

Sluga Boży
Ksiądz August Czartoryski

Gaude Mater Polonia

Beatyfikacja 25 IV 2004 Rzym

Opracowanie Jerzy Lobos
Skład komputerowy: Magdalena Łobos
Wydawca : Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Przemyślu

Gaude Mater Polonia

Zapewne znów zabrzmiał ten hymn śpiewany podczas największych uroczystości, tym razem ponownie w Watykanie, gdy przeżywać będziemy 25 kwietnia 2004 roku beatyfikację kolejnego Polaka Sługę Bożego Ks. Augusta Czartoryskiego.

Tę uroczystość szczególnie przeżywać będzie Zgromadzenie XX Salezjanów, społeczeństwo miasta Przemyśla oraz Sieniawy. To przecież Sieniawa była Jego rodzinną miejscowością, tu przystąpił do I-szej Komunii Świętej. W Przemyślu natomiast w krypcie pod Kościołem XX Salezjanów p.w. Św. Józefa spoczywają Jego doczesne szczątki.

W to doniosłe wydarzenie, w tę wielką radość wpisuje się również O/M Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Przemyślu wydając okolicznościowy „Zeszyt Przemyski” poświęcony tej wybitnej Postaci.

Gaude Mater Polonia

***Przewodniczący Zarządu Katolickiego Stowarzyszenia
„Civitas Christiana” w Przemyślu
Jerzy Łobos***

Sługa Boży Ksiądz August Czartoryski

Urodził się 2 sierpnia 1858 r w Paryżu jako syn księżęcej rodziny Władysława i Marii Ampasro Czartoryskich. Na chrzcie świętym w dniu 4 sierpnia 1858 r otrzymał imiona August, Franciszek. W dniu 10 sierpnia 1864 r gdy August ma 6 lat umiera na gruźlicę jego matka. On również był delikatnego zdrowia podatny na chorobę płuc. W 1859 r w rok po narodzeniu przeziębienie dało początek powoli rozwijającej się gruźlicy. Z polecenia lekarzy w swoim dzieciństwie i młodości jeździł do najlepszych uzdrowisk we Francji, Szwajcarii i Włoch. W okresie letnim często przebywał w Polsce. Po śmierci matki wychowaniem młodego chłopca zajmowali się kolejno: Błotnicki do 1867 r, Lutrzykowski do 1870 r, x Gril do 1874 r, Józef Kalinowski do 1877 r - gdyż później wstąpił do zakonu OO Karmelitów (dziś św Rafał Kalinowski), który wywarł

niewątpliwie duży wpływ na rozwój życia wewnętrznego młodego chłopca, później jeszcze kolejno wychowaniem zajmowali się Ruciński i Kubowicz.

W roku 1871 August Czartoryski w Sieniawie przystępuje do I Komunii świętej. Później do szkoły uczęszcza w Liceum Karola Wielkiego w Paryżu, jednak ze względu na stan zdrowia dalszą naukę kontynuuje prywatnie. Jako młody chłopiec August był bardzo spokojnym, zrównoważonym aż zbyt poważnym chłopcem, dużo czasu spędzał na modlitwie i rozważaniach stronił zaś od rozrywek i zabaw a tego w książęcej rodzinie nie brakowało. Kiedy pewnego razu St. Ruciński jeden z jego wychowawców-opiekunów namawiał go do udziału w uroczystościach, zabawach, przyjęciach gdy wspólnie przebywali w Hiszpanii i Austrii August odpowiedział :”Człowiek nie został stworzony po to aby się bawić jeść i pić. Już w młodym wieku powinien obrać sobie jakiś szlachetny cel życiowy”.

Z racji różnego rodzaju obowiązków rodzinnych, spotkań towarzyskich, zmuszony był do uczestnictwa i obecności na różnego rodzaju balach, przyjęciach, na które przychodził z obowiązku a nie przyjemności, gdyż były dla niego zbyt męczące i nużące. Często też bardzo szybko się z nich wymykał i udawał w miejsce samotne na rozmyślenia i modlitwę. Praktyki pobożne, krótkie rozmyślenia przy krzyżu Chrystusa, podtrzymywały Augusta na duchu pomagały mu nie oszołomić się życiem światowym.

18 maja 1883 r w Paryżu w Pałacu Lambard spotyka się z ks. Janem Bosko. To spotkanie wywarło na młodym Augustcie duże wrażenie. Zafascynował się tą postacią jego działalnością. Nic więc dziwnego, że jeszcze w tym samym roku jadąc do Rzymu odwiedza w Turynie tego świętobliwego kapłana. Niewątpliwie te spotkania w znacznym stopniu wpływają na decyzję młodego młodzieńca o poświęceniu swego życia służbie Bożej. W roku następnym 1884 ponownie udaje się do Turynu, mieszkając w hotelu, bardzo często przychodzi na rozmowy z księdzem Janem Bosko jak również prowadzi z nim korespondencję. W jednym z listów od ks. Bosko, książę otrzymuje taką wskazówkę odnośnie wyboru drogi życiowej, wyboru stanu :

„Książę bardzo roztropnie odkłada decyzję w sprawie wyboru stanu. Pomodlę się z Księciem i za Księcia, aby nam Pan Bóg objawił świętą swoją wolę . Na razie takie by było moje zdanie. Jeżeli chęć do stanu duchownego, odzywa się w Księciu bardzo silnie, to wypadało by się zrzec ordynacji, jeżeli zaś nie jest ona zupełnie ustalona, to Książę postąpi zupełnie dobrze, stosując się do życzeń ojca i przyjmie ordynację ze wszystkimi następstwami”.(17.12 .84 r)

W roku 1885 w czerwcu Książę August bierze udział w rekolekcjach u księdza Bosko zamieszkując w Oratorium. Jego powołanie coraz to bardziej się ugruntowuje. W roku 1886 ponownie August wraz z Ojcem udaje się do Turynu do ks. Bosko, prowadzone wspólnie rozmowy znowu dotyczą powołania Augusta. Ks. Bosko tłumaczy ojcu i mówi :” Jeśli Bóg powoła Augusta do stanu duchownego to trzeba się z tym pogodzić”. W roku 1887 August ponownie udaje się na rekolekcje do Turynu ,które prowadzi ks. Bosko. Tu ostatecznie zdecydował się na wstąpienie do Zgromadzenia. Prosi więc ks. Bosko o przyjęcie do stanu duchownego. Słyszy jednak odpowiedź: „Myli się Książę ! Nasze Zgromadzenie nie jest dla księcia !” Rozgoryczony August z tą smutną wiadomością udaje się do Rzymu na audiencje do papieża Leona XIII. Opowiada Papieżowi o swoich planach życiowych i zamiarach, o swoim powołaniu i skarży się ,że ksiądz Bosko nie chce go przyjąć do Zgromadzenia. Papież poleca aby

powiedział księdzu Bosko, że Papież życzy sobie tego aby Augusta Czartoryskiego przyjęto do Zgromadzenia. Tak się więc i stało.

Aspiranturę- pierwszą próbą rozpoczął A. Czartoryski w San Benigo 18 lipca 1887 r. Ponieważ ujawnił już w tym okresie wielkość swoich cnót, wobec czego już jesienią przyjęto go do nowicjatu, który odbywa w Valsalice. Od pierwszego dnia pobytu w Zgromadzeniu August zadziwiał otoczenie, nie tyle wielkością dokonywanych dzieł ile raczej postępowaniem nacechowanym najgłębszą pokorą, całkowitym zaparciem się siebie. W dniu 24 listopada 1887 roku otrzymuje z rąk ks. Bosko sutannę. Wybrał życie zakonne kierując się trzema celami:

- miłością ku Bogu
- korzyścią dla swej duszy
- dobrem jakie mógł zdziałać dla drugich

Za patrona życia zakonnego obrał sobie św. Jana Berchmansa. Na tydzień przed obłuczynami do Turynu przybyła dość licznie rodzina Augusta aby jeszcze powstrzymać go przed tą decyzją. Jednak wszystkie ich wysiłki i trudy okazały się daremne. On dokonał wyboru, postanowił. W roku 1888 zrzeka się tytułu ordynata sieniawskiego oraz majątku i w dniu 2 października już przy grobie ks. Jana Bosko składa śluby zakonne, przyjmuje je od Augusta pierwszy następca po ks. Bosko ksiądz Michał Rua.

W dniu 2 kwietnia 1892 r ten dzień najszcześniejszym dniem dla Augusta w San Remo przyjmuje święcenia kapłańskie. Święceń kapłańskich udzielił diakonowi Czartoryskiemu bp. Reggiow prywatnej kaplicy willi „Lamberti”, gdzie chory przebywał od jakiegoś czasu. W czasie całej ceremonii serce Augusta przepełniała radość: po tylu trudach, cierpieniach, po dramatycznej walce z rodziną, pomimo choroby dochodzi wreszcie do upragnionego celu... otrzymuje święcenia prezbiteratu. Prymicje odbyły się nazajutrz 3 kwietnia w tej samej kaplicy w której przyjął święcenia. Mszę św. Prymicyjną dla rodziny odprawia w święto narodowe Królowej Korony Polskiej 3 maja. Jako kapłan odznacza się wielką pobożnością i gorliwością w wypełnianiu obowiązków, w wypełnianiu reguły zakonnej. Z poddaniem się woli Bożej z pokorą, cierpliwie znosi swoją chorobę. Szczęście Augusta nie trwało zbyt długo . W roku 1893 w czwartek po Wielkanocy odprawił ostatnią swoją Mszę św., już w piątek i sobotę przyjmuje tylko Komunię św. Zaopatrzony sakramentem chorych umiera 8 kwietnia 1893 r w Alasio w wieku 35 lat na gruźlicę. 12 kwietnia odbywają się uroczystości pogrzebowe, najpierw w Alasio gdzie ks. August spędził ostatnie miesiące swojego życia a następnie w Valdocco w Turynie. W pogrzebie uczestniczyło m.in. 120 polskich chłopców, mogących się uczyć dzięki szczodroblewości ks. Augusta, który przekazał swoje fundusze na rzecz Towarzystwa. Po paru tygodniach Jego doczesne szczątki przewiezione zostały do kościoła pod wezwaniem Świętego Rocha w Sieniawie. W zgromadzeniu Salezjańskim przeżył 6 lat, kapłanem zaś był 1 rok i 6 dni .

ROZSTANIE

Pierwszą rocznicę swoich święceń, 2 kwietnia 1893 roku, przeżył ksiądz Czartoryski doniośle i spokojnie. Ostatnią Mszę Świętą odprawił dnia 6 kwietnia. Był to czwartek po Wielkanocy. Siły fizyczne nie pozwoliły na więcej. W następnych dniach musiał zadowolić się przyjmowaniem Komunii Świętej, której mu udzielał ks. Kamil. W sobotę po południu, zapadł w głęboki sen. Kiedy się zbudził, głos jego był bardzo słaby. O godzinie 17.00 przyszli do salonu domownicy, ażeby, jak to było w zwyczaju, odmówić z nim różaniec. Jakież musiało być ich zdumienie, gdy przy rozpoczęciu modlitwy, ksiązę nie wziął do ręki różańca... Widocznie musiał być bardzo słaby. Wahano się jeszcze przez chwilę. Przypuszczając, że chory śpi. Zaczęto go wołać, ale długo nie mógł przyjść do siebie. Kiedy się ocknął, poprosił stłumionym, jakby grobowym głosem, by zawołano księdza Dyrektora. Był nim ksiądz Alojzy Rocca. Książe kona!... Łzy stanęły w oczach otaczających. Czym prędzej wezwano księdza dyrektora. Tymczasem podano mu trochę rosołu dla pokrzepienia. Skosztował go, ale nie mógł pić. – Już nie jest dobry! – powiedział. Nastąpiło milczenie... Tylko ksiądz August powtarzał od czasu do czasu akty strzeliste i wyjątki psalmów. Ostatnie zrozumiałe wyrazy, którymi polecał Bogu swoją duszę, były: „Domine Jesu Christe.”... Kiedy przyszedł ksiądz Dyrektor, chory był już nieprzytomny. Udzielono mu ostatniego namaszczenia, błogosławieństwa papieskiego, oraz Matki Bożej Wspomożenia Wiernych. Kapłani, którzy nadeszli z pobliskiego zakładu, rozpoczęli modlitwy za konających. Tak, więc siedząc na fotelu ks. Bosko, otoczony współbraćmi, oraz kilkoma Polakami, w domu salezjańskim (jak zawsze sobie tego życzył), ksiądz Czartoryski, oddał swoją piękną duszę Bogu. Skonał cicho i spokojnie, jak żył.

„Bohater powołania” P. Zagórzewski, Kraków 1989

KALENDARIUM PROCESU BEATYFIKACYJNEGO

- 1921 – 1927 – rozpoczęło się zbieranie materiałów i odbył się proces na szczeblu diecezjalnym.
- 1940 – wydano orzeczenie Kongregacji Obrzędów zezwalające na kontynuowanie procesu.
- 1941 – 11 marca papież Pius XII wyznacza komisję do prowadzenia procesu apostolskiego.
- 1963 – 20 października następuje przeniesienie Sługi Bożego z Sieniawy do kościoła księży Salezjanów w Przemyślu.
- 1978 – 1 grudnia Jan Paweł II podpisuje dekret o heroicznosci cnót. Odtąd Słudze Bożemu Augustowi Czartoryskiemu przysługuje tytuł Venerabilis – Czcigodny.

- 1989 – w czerwcu ma miejsce domniemany cud. Odznaczający się pobożnością w polecaniu się Słudze Bożemu, ks. Władysław Dec dostał uzdrowienia za jego wstawiennictwem. Często modlił się polecając mu różne sprawy. Odnowił kryptę i trumnę Czcigodnego ks. Augusta, a kiedy udawał się do szpitala, powiedział: „Ja Ci to zrobiłem, teraz Ty pomóż mi.” Będąc na rekolekcjach w Zakopanem, poczuł się źle. Wrócił do Przemyśla, gdzie skierowano go do szpitala i stwierdzono pęknięcie wrzody dwunastnicy, zapalenie otrzewnej, ogniska ropne na jelicie cienkim. Pacjenta natychmiast operowano, który to zabieg miał miejsce przecież dopiero po 30 godzinach (zwyczajnie po 5 godzinach od chwili pęknięcia wrzodu i zapalenia otrzewnej daje się szansę przeżycia operacji). Pacjent miał wówczas 82 lata i wadę serca. Po 13 dniach wyszedł ze szpitala. Modlitwa, ufność nie tylko uzdrowionego, ale i całej wspólnoty salezjańskiej, sprawiły, że ks. Dec wyzdrowiał i dożył wieku 93 lat. Czuł się dobrze, nie skarżył się nigdy na jakieś dolegliwości związane z przebytą operacją.
- 1999 – 31 stycznia po zasięgnięciu informacji w Kongregacji ds. Świętych w Rzymie, że można prowadzić proces „super miro”, postulator generalny zgromadzenia, ks. Pasquale Liberatore, mianował ks. Michała Szafrąńskiego v-ce postulatorem tej sprawy.
3 września ks. Abp Józef Michalik w domu biskupim rozpoczął proces „super miro”. Wyznaczono członków Trybunału, którzy po zaprzysiężeniu rozpoczęli przesłuchiwanie uzdrowionego, lekarzy i świadków (7 księży i 3 osoby świeckie). 2 biegli lekarze stwierdzili aktualny stan zdrowia. Ponadto na podstawie dokumentów szpitalnych swoją opinię wydała pani profesor z Collegium Medicum UJ w Krakowie. Odbyło się 36 sesji. Wszystkie poczynania, które można było przeprowadzić, zostały wykończone.
- 2000 – 12 września przy licznych udziałach wiernych oraz duchowieństwa, ministrantów, scholi i chóru parafialnego w kościele św. Józefa w Przemyślu, abp Józef Michalik dokonał uroczystego zamknięcia procesu „super miro” na prośbę v-ce postulatora. Słowa podziękowania skierował do ks. Arcybiskupa i Trybunału ks. Inspektor Tadeusz Rozmus. Następnie ks. abp przewodniczył koncelebrze i wygłosił homilię okolicznościową, a po Mszy św. udał się z koncelebransami do krypty Czcigodnego księdza Augusta i modlił się o Jego rychłą beatyfikację.
- 2000 – 23 października v-ce postulator wraz z przemyskim proboszczem księży Salezjanów, ks. Leszkiem Lesiem i ks. Janem Szymańczukiem z Krakowa, przekazali akta procesu do Kongregacji ds. Świętych w Rzymie. Następnego zaś dnia uczestniczyli w audiencji, podczas której Jan Paweł II pobłogosławił trzecią teczkę z dokumentami dla Postulatora Generalnego.
W grudniu Postulator Generalny otrzymał od Kongregacji zezwolenie na otwarcie akt i rozpoczął opracowanie tzw. Positio, które posłużyło na sesji w Kongregacji do orzeczenia o dokonanej cudzie za wstawiennictwem czcigodnego ks. Augusta Czartoryskiego.

2003 – 23 stycznia - Konsulta lekarzy w Kongregacji ds. Świętych uznała „domniemany cud”. Konsulta teologów Kongregacji ds. Świętych uznała cud dokonany za wstawiennictwem Czcigodnego Sługi Bożego ks. Augusta Czarторыskiego. Posiedzenie kardynałów i biskupów w Kongregacji ds. Świętych, uznaje cud za wstawiennictwem Czcigodnego ks. Augusta. 20 grudnia nastąpiło wobec Ojca Świętego odczytanie dekretu beatyfikacyjnego.
Data beatyfikacji została ustalona na niedzielę 25 kwietnia 2004 roku.



Na przemyskim Zasaniu góruje nad całością wieża salezjańskiego kościoła św. Józefa, zbudowanego według projektu Ceradiniego. Kryje on w sobie kryptę, w której od 1964 r. spoczywają doczesne szczątki Czcigodnego Sługi Bożego ks. Augusta Czarторыskiego, który 25 kwietnia br. w Rzymie ma dostąpić łaski ogłoszenia go błogosławionym.

Beatyfikacja to akt, na mocy którego papież przyznaje danej osobie tytuł błogosławionego, zatwierdza kult publiczny oraz zezwala na eksponowanie wizerunków i relikwii. Jest to, po nadaniu tytułu „Sługa Boży”, drugi stopień przed kanonizacją, która jest oficjalnym ogłoszeniem człowieka świętym, wpisaniem go do specjalnego katalogu i kalendarza Kościoła oraz zatwierdzeniem jego powszechnego kultu.

Rodzina Czarторыskich, podobnie jak wiele innych polskich rodzin, musiała opuścić kraj po upadku Powstania Listopadowego. Tułacze kroki skierowali ku Francji. Dzięki życzliwości cesarza Napoleona III i jego małżonki Eugonii z hiszpańskich hrabiów Motijo, mogli w Paryżu utworzyć jedną z najbardziej znaczących organizacji emigracji polskiej.

Rodzina Czarторыskich intensywnie działała na polu społecznym, politycznym, oświatowym i kulturalnym. Działalność ta skupiała się wokół pałacu - Hotelu Lambert, wybudowanego na paryskiej wyspie św. Ludwika. Wyspa ta stała się „polską wyspą” na francuskiej ziemi i była bastionem wolności patriotycznej. Synem wygnańca Adama Jerzego, który przejął przywilej majoratu był książę Władysław - ojciec Augusta.